

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

1 LUTEGO 2019 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Jest nas coraz mniej

DEMOGRAFIA Już w 2019 roku liczba mieszkańców Puław po raz pierwszy od lat 80. spadnie poniżej 47 tysięcy. To efekt niskiego poziomu dzietności puławian oraz wysokiej ilości zgonów. Miasto starzeje się

Niedawno pisaliśmy o tym, że w puławskim szpitalu w ostatnim roku przyszło na świat wyjątkowo dużo dzieci. Warto sprecyzować, że znaczna część z nich to obywatele okolicznych miejscowości. Nowych mieszkańców miasta Puławy w minionym roku urodziło się jedynie 358.



W ciągu ostatniego roku zmniejszyła się o 370 osób, a licząc od 2010 r. spadła aż o 2785

To mniej, niż w 2017 roku (406) i znacznie mniej, niż w roku 2010 (463). Według danych Wydziału Spraw Obywatelskich puławskiego Ratusza, na koniec grudnia liczba mieszkańców Puław (osób zameldowanych na pobyt stały) wyniosła jedynie 47012. W ciągu ostatniego roku zmniejszyła się o 370 osób, a licząc od roku 2010, spadła aż o 2785. To jak jakby znikła cała populacja Kazimierza Dolnego.

Niewielka ilość urodzeń łączy się ze stałą, dość wysoką ilością zgonów. To, w połączeniu z ujemnym saldem migracji, powoduje spadek liczby mieszkańców. Ostatnim rokiem, kiedy miasto było pod tym

względem „na plusie” był 2010. Od tamtej pory obserwujemy stałą tendencję spadkową. Żeby ją zatrzymać, ilość urodzeń musiałaby skoczyć o 50 proc. i utrzymać się na takim poziomie przez kilka lat. Niestety, mimo rządowego programu wsparcia (500 Plus), nic nie wskazuje na to, żeby było to możliwe.

Warto też dodać, że podane dane statystyczne opierają się na informacjach urzędowych, które nie dają pełnego obrazu dotyczącego liczby mieszkańców. Z jednej strony, niektórzy zamieszkują w Puławach bez meldunku. Inni wyprowadzili się, ale nie zdążyli się jeszcze wymeldować.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Potrzeba więcej pieniędzy na cmentarz

HISTORIA Dotacja wojewody na utrzymanie cmentarza wojennego w Puławach nie wystarcza. Puławscy radni przygotowali apel o jej zwiększenie. O pomoc proszą również parlamentarzystów

Na konserwację i remonty nagrobków na cmentarzu wojennym Puławy co roku wydają od 30 do 36 tys. złotych. Tymczasem dotacja przyznawana na ten cel przez wojewodę lubelskiego najczęściej wynosi 5 tys. zł. Za większość zadań płać zatem mieszkańcy Puław. Tymczasem cmentarz wymaga kolejnych robót naprawczych.

– Pilnego remontu wymagają znajdujące się w bardzo złym stanie schody główne prowadzące do pomnika „Powstanie”. Ruchome płyty schodów są niebezpieczne,



osoby, które tam się poruszają mogą upaść – alarmują puławscy radni w projekcie apelu do wojewody i posłów z ziemi puławskiej. – Napra-

wy wymaga również pomnik „Pamięci Żydów” – dodają samorządowcy.

Rada miasta widzi również kolejne potrzeby.

Pilnego remontu wymagają schody główne prowadzące do pomnika „Powstanie”

Chodzi m.in. o remont nawierzchni alejek, ogrodenia, wymianę obrzeży mogił, renowację kaskady czy wykonanie iluminacji. Jak przyznają radni, miasto nie ma pieniędzy, które mogłoby wydać na ten cel.

– Apelujemy o większe zaangażowanie finansowe wojewody lubelskiego w proces odnowy cmentarza wojennego w Puławach oraz pozostałych pomników historii (...). Dbałość o nekropole świadczy o szacunku dla historii i naszych przodków – napisali radni.

Jak szacowano przed rokiem, koszt renowacji puławskiego cmentarza wojennego może wynieść nawet 500 tys. zł. To znacznie więcej niż łączna suma, którą wojewoda może wydać w ciągu roku na wszystkie cmentarze wojenne na Lubelszczyźnie. Dlatego Urząd Wojewódz-

ki odsyła władze Puław do zainteresowania swoimi potrzebami resortu kultury.

– Pod koniec lutego lub na początku marca planujemy rozpocząć nabór wniosków do naszego nowego programu „Wspierania opieki nad grobami i cmentarzami wojennymi”. Gminy, które takie cmentarze posiadają zachęcamy do śledzenia naszej strony internetowej – informuje Ewa Zapolska-Pilich z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Warszawie.

– Na pewno będziemy tym programem zainteresowani. Niestety, poprzednie programy ministerialne były tak skonstruowane, że trudno było nam uzyskać dotację. Być może tym razem ta szansa będzie większa – mówi Tadeusz Kocoń, wiceprezydent Puław.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nauczyciele podzieleni

PUŁAWY Część pracowników I LO im. ks. A. J. Czartoryskiego broni dyrektor Beata Trzcińska-Staszczyk, która ma zostać odwołana ze stanowiska. Ich zdaniem kontrole wcale nie wykazały nieprawidłowości. Przeciwnego zdania są władze powiatu

RADOSŁAW SZCZĘCH

Kadra puławskiego liceum nigdy nie była jeszcze tak podzielona jak dziś. Grupa 20 nauczycieli wyraża dezaprobatę wobec sposobu zarządzania placówką przez dyrektora Beatę Trzcińską-Staszczyk. To autorzy skargi do rady powiatu, która została uznana za zasadną zarówno przez komisję rewizyjną poprzedniej kadencji powiatowego samorządu, jak i obecną radę powiatu.

Zasadność skargi oraz wyniki przeprowadzonej w szkole kontroli były przyczyną decyzji o odwołaniu dyrektora „Czartorycha”.

– Kontrola wykazała nieprawidłowości, także o charakterze finansowym – przyznaje Małgorzata Noskowska, kierownik Wydziału Edukacji w puławskim starostwie.

Władze powiatu krytykują m.in. pobieranie opłat od uczniów za korzystanie z szafek zakupionych za publiczne środki.



FOT. ARCHIWUM

Tymczasem część pracowników I LO podważa zarówno wyniki tej kontroli, jak i sposób działania władz w sprawie sytuacji w szkole.

– Praca szkoły i pani dyrektor od 3 miesięcy poddawana jest licznym kontrolom. Żadna z nich nie wykazała nieprawidłowości – przekonuje Katarzyna Kwiatek, nauczycielka liceum. Jej zdaniem zarzuty wobec dyrektorki są niezasadne. – To su-

biektywne, nie poparte dowodami odczucia, które można postawić każdemu – ocenia.

Grupa pracowników odnosi się także do kwestii kontrowersyjnych opłat pobieranych od części uczniów.

– Dochód z opłat za szafki, które nie są obowiązkowe, uwzględniany był w planie finansowym szkoły i akceptowany przez powiat puławski od wielu lat. Praktyka taka stosowana

jest przez szkoły w całym kraju, również w placówkach puławskich. Uczniowie, którzy nie chcą korzystać z szafek na ubrania, korzystają z ogólnodostępnego boksu – tłumaczy.

Problem w tym, że nie chodzi o jedynie sam fakt pobierania opłat, ale również to, czy środki przekazywane przez uczniów kończyły się wydaniem stosownego pokwitowania. Jeszcze istotniejsze było to, czy ten dochód był

Argumentami na obronę dyrektorki mają być sukcesy uczniów oraz popularność samej szkoły

księgowany. I najważniejsze: gdzie trafiały zbierane w ten sposób środki. Według władz powiatu, cała ta procedura nie wygląda tak, jak powinna, a opłaty (nie licząc kaucji zwrotnej) w ogóle nie powinny być nakładane.

Tymczasem nauczyciele I LO, którzy popierają swoją dyrektora, zapewniają, że wszystko było w porządku, a od roku 2016 wpływami z opłat zajmowała się Rada Rodziców. Dzisiaj starają się przekonać nową komisję skarg i wniosków, żeby ta ponownie rozpatrzyła zeszłoroczną skargę. Z tym, że tym razem, komisja miałaby pozwolić ich stronie na szersze przedstawienie swojego stanowiska. Jedną z form obrony mają być sukcesy uczniów oraz popularność samej szkoły.

– One są najlepszym dowodem na to, że ta skarga jest niezasadna – podkreśla Katarzyna Kwiatek.

Na korzyść dyrektora przemawiają także pozytywne opinie wydane przez kuratora oświaty, radę liceum, inspekcję pracy oraz związki zawodowe. Nauczyciele wskazują również na rosnące zatrudnienie. Odnoszą się również do słów o „zabijaniu hieny”, jakie padły podczas zebrania rady pedagogicznej. Ich zdaniem każdy „sam ponosi odpowiedzialność na swoje słowa”, a dyskusję prowadził wicedyrektor Rafał Cieśla.

Obecnie pracownicy szkoły, zarówno ci popierający dyrektora, jak jej przeciwnicy, czekają na ruch ze strony zarządu powiatu. A ten czeka na opinię kuratora oświaty w sprawie odwołania Beaty Trzcińskiej-Staszczyk.

Dyrektorka I LO też się poddaje i niewykluczone, że skorzysta z możliwości odwołania się.

Miasto przejmuje drogi. Będzie więcej wydatków

PUŁAWY Szereg puławskich ulic otrzyma wkrótce status dróg gminnych. Wśród nich znajduje się również dojazd do ZSO nr 1 a także kilometrowy odcinek ul. 1000-lecia, którym przez ostatnią dekadę zarządzała GDDKiA.

Zmiany dotyczą przede wszystkim nowych ulic: Zagrodzkiego,

Szwedzkiej, Irysowej, Pogodnej, Romantycznej, Cichej, Tęczowej, Zdebika, Mieczysławskiego, Harcerskiej i Jednacza.

Jak tłumaczy Wiesław Stolarski, dyrektor Zarządu Dróg Miejskich w Puławach, uchwała o zmianie ich statusu to formalność pozwalająca właściwie przyporządkować ich rangę.

Status dróg wewnętrznych sprawiał, że władzom trudniej było pobierać opłaty za zajęcie ich pasa czy egzekwować przepisy dotyczące minimalnej odległości sąsiadującej z nimi zabudowy. Po modernizacji ulice spełniły normy, które wymagają podniesienia ich rangi. Uchwała w tej spr-

wie zostanie przyjęta pod koniec stycznia.

Przy okazji status drogi gminnej otrzyma łącznik prowadzący do ZSO nr 1 oraz były fragment drogi krajowej, czyli ul. 1000-lecia na odcinku od ronda turbinowego do węzła Azoty I. Tą ostatnią drogą od 2008 roku zarządzała (a także odśnieżała i sprzątała) GDDKiA.

Po wybudowaniu obwodnicy oraz nadaniu jej rangi drogi gminnej, obowiązek ten znów spocznie na mieście Puławy. Oprócz zmiany statusu dróg, radni zdecydują przyjąć mają również uchwałę o nowym przebiegu części z nich. To również ma związek z ich przebudową przeprowadzaną w ostatnich latach.

teraz puławy

Wydawca

Corner Media Sp. z o.o.
Ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Redaktor naczelny

Krzysztof Wiejak
wiejak@dziennikwschodni.pl

Prowadzący

Agnieszka Mazuś
buczowski@dziennikwschodni.pl

Dziennikarze:

Radosław Szczęch, Łukasz Gładysiewicz,
Katarzyna Prus

REDAKCJA

tel. 81 46-26-800

REKLAMA

Sylvia Karłowicz
sylwia.karlowicz@tubelskiommediawp.pl
tel. 81 46-26-979, 697-770-404

DRUK:

AGORA S.A.
Warszawa

Radny chce walczyć o dusze dzieci. Tylko on

PULAWY Radny Ignacy Czeżyk z klubu PiS uważa, że samorząd powinien przyjrzeć się wychowaniu młodzieży, zareagować na „zbytnią” świeckość szkolnych ślubowań i zaprosić księży do analizy ideologii przekazywanej dzieciom przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Były poseł nawołuje do „walki o ich dusze”

RADOSŁAW SZCZĘCH

Podczas ostatniego zebrania miejskiej Komisji Oświaty i Wychowania radni dyskutowali o planie pracy na najbliższą kadencję. Swoje propozycje zgłosił m.in. radny klubu Prawo i Sprawiedliwość, Ignacy Czeżyk. Były poseł i były dyrektor I LO w Puławach próbował zachęcić swoje koleżanki kolegów z komisji do wyrażenia zgody, by jedną z sesji rady miasta poświęcić szerokiej dyskusji o wychowaniu młodzieży. Samorządowiec skrytykował m.in. zbytnią świeckość tekstów szkolnych ślubowań.

– Treść tych ślubowań składa się z suchych i niewiele znaczących słów. One nie uskrzydłają. Nie znalazłem w nich

wartości chrześcijańskich. Wiem, że zmiana treści roty ślubowań nie leży w naszych kompetencjach, ale możemy o tym rozmawiać i zadawać dyrektorem pytania – przekonywał radny Czeżyk.

Samorządowiec próbował zachęcić pozostałych radnych także do poświęcenia czasu na dyskusję o WOŚP.

– Potrzebne jest rozpoznanie etycznych oraz ideologicznych znamion świątecznej orkiestry Jurka Owsiaka. Powinniśmy na takie spotkanie zaprosić księdza dziekana i księdza Michała, który pracuje przy Woodstocku (festiwalu Pol’and’Rock – dop. red.). Nie możemy bać się tego tematu – przekonywał i podkreślał, że chodzi jedynie o obiektywną ocenę.

Jego zdaniem, mamy do czynienia z „tworzeniem nowej religii” oraz „samocenzurą” społeczeństwa, które pozwala „wdrukowywać” sobie nowe standardy zachowań. Radny Czeżyk przyznał również, że do zajęcia się wpływem WOŚP na młodzież zachęciły go rozmowy z wolontariuszami stojącymi z puszkami przed kościołem. Samorządowiec uważa, że to dzieciaki, które chcą nieść dobro, ale są niedoinformowane (nie mają wiedzy dotyczącej np. chrześcijańskich fundacji charytatywnych).

Radni komisji oświaty uznali jednak, że postulaty Ignacego Czeżyka są

zbyt ogólne, a także wykraczające poza kompetencje rady miasta. Zaskoczenia ich zgłoszeniem nie kryła m.in. Bożena Krygier (PiS), przewodnicząca rady.

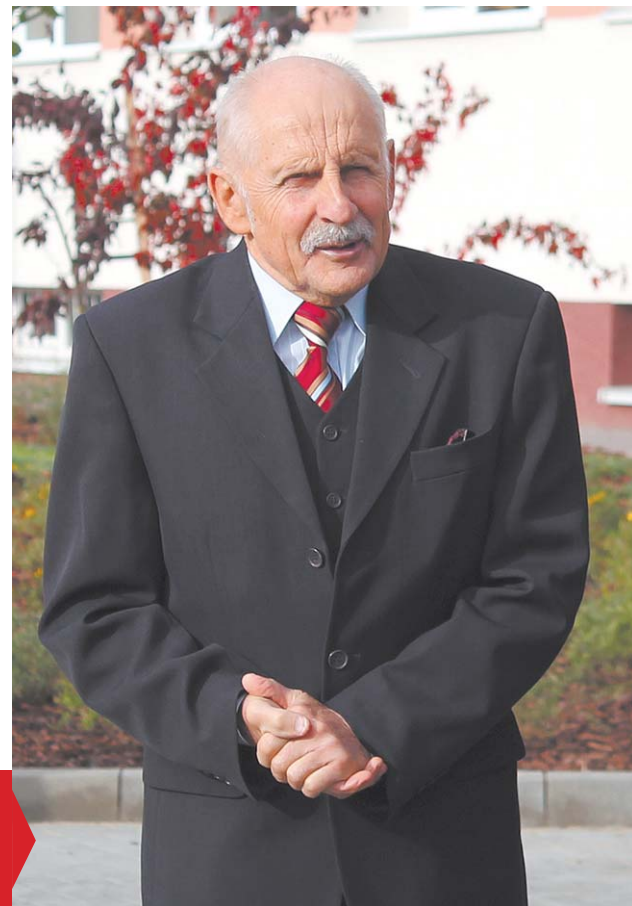
– To jest temat kontrowersyjny. Wspieranie WOŚP to indywidualna sprawa każdego z nas. My nie jesteśmy od tego, żeby o tym rozmawiać – stwierdziła, krytykując również pomysł weryfikacji treści ślubowań szkolnych. – Ja sobie tego nie wyobrażam – zaznaczyła.

– Przecież nie każdy rodzic jest wierzący. My nie możemy na to wpływać – dodała Marzanna Pakuła (Niezależni).

Halina Jarząbek (PiS) uznała, że tematowi wychowania można poświęcić ewentualnie jeden z punktów sesji, ale nie całe zebranie. Z kolei Janusz Grobel przypomniał, że ramy planu pracy komisji są elastyczne i radni mogą go rozszerzyć o punkty zgłoszone przez Ignacego Czeżyka, jeśli ten postara się je sprecyzować i przedstawić na piśmie.

Ostatecznie wniosek radnego Czeżyka o wprowadzenie do planu pracy autorskich punktów poparł jedynie on sam, przy 6 głosach przeciw i 7 wstrzymujących się.

Ignacy Czeżyk bezskutecznie próbował zachęcić radnych do dyskusji o tematyce światopoglądowo-ideologicznej



FOT. RS (ARCHIWUM)

Emki pojedą do Parafianki i Baranowa

ŻYRZYN Dobra wiadomość dla mieszkańców gminy Baranów i Parafianki w gminie Żyrzyn. Pod koniec lutego mogą uzyskać lepsze połączenie komunikacyjne z Puławami. Chodzi o dwa kursy dziennie, które będą zaprojektowane pod kątem potrzeb młodzieży dojeżdżającej do szkół.

Autobusy puławskiego MZK do Baranowa mają jeździć przez Parafiankę, Skrudki, Wilczankę, Pogonów i Motogę. Pierwszy kurs z centrum Baranowa ma wyjeżdżać o godz. 6:30. Tak, żeby po 30 minutach pasażerowie mogli wysiąść w Puławach. Z kolei autobus obsługujący kurs powrotny wyjeżdżać będzie ok. godz. 15.

– Jesteśmy gminą położoną najdalej od Puław i zależy nam na tym, żeby tę komunikację poprawić. Myślimy tutaj szczególnie o potrzebach naszej młodzieży, która codziennie dojeżdża do szkół – mówi Mirosław Grzelak, wójt gminy Baranów.

Autobusy puławskiego MZK do Baranowa przez Parafiankę mają jeździć podczas dni nauki szkolnej, a więc od poniedziałku do piątku. – Chcielibyśmy uruchomić je po feriach – przyznaje wójt.



FOT. RS (ARCHIWUM)

Na razie nie wiadomo jeszcze, ile taka usługa będzie kosztować. Dane te zostaną przekazane gmi-

nie Baranów po przyjęciu uchwały puławskiej rady miasta, która zezwoli spółce MZK na świadczenie

Autobusy mają kursować jedynie w dni nauki szkolnej

usług dla wskazanych gmin. Ich władze uzgodniły podział kosztów między sobą. Według przyjętych założeń, Baranów pokryje całość kosztów dotyczących obsługi przystanków na terenie swojej gminy, a także połowę kosztów związanych z zatrzymywaniem się na przystankach (znajdujących się na trasie) na terenie gminy Żyrzyn.

Bilet z Baranowa do Puław ma kosztować ok. 6 zł, co według samorządowców z Baranowa jest dobrym rozwiązaniem, biorąc pod uwagę ceny komunikacji prywatnej (8 zł). Najważniejszą zaletą skorzystania z usług MZK ma być jednak przede wszystkim dotarcie do mieszkańców z wiosek dziś pozbawionych połączenia z Puławami.

Umowa z puławską spółką ma być zawarta do końca roku, ale z możliwością jej zmiany, a nawet zakończenia już po 3 miesiącach. Gminy ten okres potraktują jako test, która ma pokazać realne zapotrzebowanie na nowe kursy. Jeśli autobusy będą wykorzystywane, a samorządy poradzą sobie finansowo z finansowaniem połączenia, „emki” zostaną z gminą Baranów na dłużej.

RADOSŁAW SZCZĘCH

PiS zdominował Radę Społeczną szpitala

POLITYKA Radnym opozycji w ostatniej chwili udało się doprowadzić do zmiany treści rozpatrywanej uchwały i wejść w skład Rady Społecznej puławskiego SP ZOZ. Takiej możliwości, mimo zapewnień ze strony zarządu powiatu, nie otrzymał prezydent Puław. Nową radę utworzyło 12 osób

W środę rada powiatu puławskiego przyjęła uchwałę o powołaniu nowej Rady Społecznej przy puławskim SP ZOZ. Na czele ciała doradczego stanęła starosta Danuta Smaga. Przedstawicielem wojewody został Roman Chwedorowicz, a lokalne samorządy będą reprezentować: Bożena Krygier (rada miasta Puławy), Marcin Łaguna (Wąwolnica) i Arkadiusz Małecki (Kurów). Ponadto, w radzie znaleźli się: Ireneusz Rzepkowski, Marian Żaba, Małgorzata Górską-Lenartowicz, Tomasz Szymajda, Michał Godliński, Andrzej Mitruczuk i Teresa Gutowska.

Ta ostatnia dwójka do składu dołączyła już podczas sesji - na wniosek radnych



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

opozycji. Pozostałe nazwiska pojawiły się natomiast w gotowym, przedłożonym radnym projekcie uchwały.

Radni „Koalicji Samorządowej” o tym, że w ostatnią środę będzie głosowana uchwała, nie byli wcześniej informowani.

– Dowiedzieliśmy o tym tuż przed sesją. Jest mi przykro, że stawia się nas przed faktem dokonanym – mówi-

ła radna Teresa Gutowska, która zasugerowała, że w ten sposób pozbawiono jej klub możliwości wskazania kandydata „zewnętrznego”, czyli kogoś spoza rady powiatu.

Odmienny sposób głosowania nad kandydatami zgłoszonymi przez opozycję w stosunku do tych proponowanych przez władze, skrytykowała również Bożena Strzelecka (Samorządow-

cy). Jej zdaniem, ten rodzaj procedowania jest „nieczytelny”.

Zgodnie z decyzją nowych władz powiatu, w nowym składzie Rady Społecznej puławskiego szpitala zabrakło przedstawiciela prezydenta Puław. W poprzedniej kadencji miasto reprezentowały dwie osoby, Ewa Wójcik i Cezary Witkowski. Tym razem zarząd i rada powiatu znalazły

Dzięki powołaniu nowej Rady Społecznej szef SP ZOZ placówki będzie mógł dokończyć zawieszony konkurs na wicedyrektora szpitala d/s medycznych

miejsce jedyne dla przedstawicielki rady miasta, które zajęła Bożena Krygier.

Tymczasem jeszcze w poniedziałek Ireneusz Rzep-

kowski zapewniał w rozmowie z nami, że do puławskiego Ratusza już w połowie stycznia wysłane zostało pismo z prośbą o wskazanie nazwiska kandydata do Rady Społecznej. Członek zarządu powiatu przekonywał, że reprezentanci miasta mogą liczyć w związku z tym na dwa miejsca w tym gremium.

– Nie otrzymaliśmy żadnej korespondencji tego rodzaju – mówi tymczasem prezydent Puław Paweł Maj.

I nic dziwnego, bo jak poinformował nas sekretarz powiatu, Waldemar Orkiszewski, nic takiego zostało wysłane. Zaproszenia do udziału w radzie, do wybranych osób kierowane były telefonicznie przez starostę Danutę Smagę.

Ograniczenie przedstawicieli miasta z dwóch do jednego to nie jedyna zmiana. W nowej kadencji Rady Społecznej swojego przedstawiciela straciła także jedna z największych pod względem powierzchni w powiecie - gmina Żyrzyn. Przez ostatnie lata reprezentował ją wójt Andrzej Bujek (bezpartyjny). Nowe władze powiatu z tej kandydatury zrezygnowały, powołując w zamian związanego z PiS wójta gminy Wąwolnica. W tej układance swoje miejsce zachowała natomiast gmina Kurów, gdzie wójta Stanisława Wójcickiego (PSL) zastąpił Arkadiusz Małecki.

Drugi konkurs na dyrektora MOPS

Do odejścia obecnej dyrektorki Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Puławach zostało już niewiele ponad trzy tygodnie. Tymczasem Ratusz unieważnił konkurs, który miał wyłonić jej następcę. Oficjalnym powodem tej decyzji był błąd w ogłoszeniu. Procedurę ponowiono.

Do niecodziennej sytuacji doszło w puławskim Urzędzie Miasta. Unieważnienia konkursów na kierowników jednostek na ogół wynikają z braku ofert spełniających kryteria. Zdarzają się również kłopoty z osiągnięciem porozumienia dotyczącego warunków zatrudnienia. Tym razem władze miasta konkurs unieważniły z powodu własnego błędu.

– Uznano, że zawarty w ogłoszeniu zapis o klauzuli informacyjnej dotyczącej przetwarzania danych osobowych mógł powodować znaczne rozbieżności interpretacyjne. Wymagalność tego dokumentu skutkowałą problemami z kwalifikacją formalną złożonych

ofert konkursowych – poinformował w treści dokumentu unieważniającego konkurs prezydent Paweł Maj. – Po przeprowadzonej, dodatkowej analizie prawnej uznano, że z uwagi na powstałe wątpliwości zasadnym jest unieważnienie prowadzone postępowania – dodał.

Nowy (poprawiony) konkurs został ogłoszony w ostatni piątek. Przypominamy, że obecna dyrektorka MOPS, Maria Piastowicz, 23 lutego odchodzi na emeryturę. W związku z tym władzom miasta zależy na sprawnym wyborze jej następcy, który płynnie przejąłby zarządzanie placówką. To, kto zostanie nowym szefem ośrodka i jak się sprawdzi w tej roli, będzie miało również znaczenie polityczne.

Chodzi o to, że poprawa działalności puławskiego MOPS-u była jednym z postulatów wyborczych obecnego prezydenta, który już jako radny otwarcie krytykował tę instytucję. Paweł Maj nadal podtrzymuje tę opinię. Jego zdaniem ośrodek wymaga „nowego spojrzenia na pro-

blemy mieszkańców i metody ich rozwiązywania”.

Podstawowym zadaniem następcy Marii Piastowicz będzie zatem, odwołując się do słów prezydenta, zmiana zarządzania tą jednostką, aby ograniczyć wśród mieszkańców „poczucie niesprawiedliwości, wyróżniania i faworyzowania pewnych grup korzystających z pomocy społecznej”.

Sprawa wyboru nowego dyrektora MOPS nie uchodzi również uważnie opozycji w radzie miasta. Radni z klubu „Samorządowcy” przedstawiają własną ocenę decyzji o unieważnieniu konkursu. Ich zdaniem można było to zrobić tylko wtedy, gdyby żaden z kandydatów nie spełnił określonych warunków. W innym przypadku decyzję władz nazywają „niepotrzebną ingerencją w proces rekrutacji”.

Jeśli tym razem konkurs zostanie rozstrzygnięty w terminie, nazwisko nowego dyrektora ośrodka powinniśmy poznać w ciągu najbliższych tygodni.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Młodzi mechanicy dostaną nowy sprzęt

Jak działają współczesne silniki spalinowe, skrzynie biegów, układy hamowania, common rail, ABS – to wszystko już wkrótce poznają uczniowie puławskiego Centrum Kształcenia Zawodowego. Placówka otrzyma nowe wyposażenie za ponad 600 tys. złotych.

Puławskie szkoły średnie prowadzone przez powiat dostaną w tym roku nowy sprzęt, który pozwoli poprawić jakość kształcenia technicznego i zawodowego. Jeden z ogłoszonych i częściowo rozstrzygniętych już przetargów dotyczy nowego wyposażenia dla pracowni CKZ, z której korzystają przyszli mechanicy samochodowi.

Będą nowe stanowiska demonstracyjne ilustrujące m.in. pracę systemu klimatyzacji (climatic), sterowania silnikiem, systemów ABS/ASR, common

rail, układów zapłonowych czy samochodowej sensoryki. Zamówienie dotyczy również modeli warsztatowych, układu kierowniczego, skrzyni biegów, silników spalinowych itp. Nowy sprzęt o wartości ponad 612 tys. zł ma dostarczyć firma „Mechatronika” z Poznania.

Oprócz placówki z ul. Sieroszewskiego, nowe wyposażenie dla szkolnych pracowni, otrzymają również pozostałe puławskie szkoły średnie prowadzone przez powiat. W środę, 30 stycznia, otwarto oferty na przetarg dotyczący sprzętu dla pracowni ślusarskiej Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Powiat planuje wydać na ten cel ponad 65 tys. zł. Nowe „zabawki” pojawią się również w pracowni ZS nr 2. Otwarcie ofert dla tej ostatniej szkoły zaplanowano pierwszego lutego.

RADOSŁAW SZCZĘCH



Szczepański o Mackiewiczu

PULAWY W ramach cyklu „Ciekawi świata”, 6 lutego o godz. 18 w Miejskiej Bibliotece w Puławach będzie miało miejsce spotkanie podróżnicze z Dominikiem Szczepańskim.

Szczepański to podróżnik, dziennikarz, autor książki „Na oceanie nie ma ciszy” i „Nanga Parbat. Śnieg, kłamstwa i góra do wyzwolenia”.

W Puławach Szczepański opowie o Tomku Mackiewicz - niezwykle i nietuzinkowej postaci; człowieku, który stał się legendą, choć wcale tego nie pragnął i którego akcję ratunkową na Nanga Parbat śledziła w styczniu 2018 roku cała Polska.

W swojej najnowszej książce „Czapkins. Historia Tomka Mackiewicza”, Szczepański

ski dzięki rozmowom m.in. z ojcem Tomka, jego była żoną Joanną Kondracką, znajomymi z Polski i Irlandii, stworzył wielowymiarowy portret człowieka, którego historia na długo zapada w pamięć.

Liczba miejsc ograniczona. Bezpłatne wejściówki od odebrania w Bibliotece Głównej i Filiach. Możliwość zakupu książek podczas spotkania.

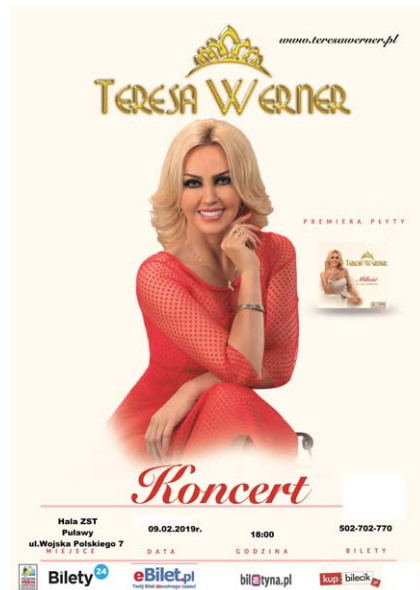
NASZ PATRONAT

Teresa Werner na Walentynki

Dama polskiej estrady, ciesząca się wielką popularnością Teresa Werner, wystąpi w Puławach. Walentynkowy koncert w hali ZST (ul. Wojska Polskiego 7), w sobotę, 9 lutego, o godz. 18. Teresa Werner tworzy muzykę rozrywkową. Reprezentowała Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” na festiwalach piosenki ludowej w Republice Południowej Afryki

na którym zajęła I miejsce. Jej występy obejmowały Europę, Afrykę, Azję i Amerykę Północną. Obecnie artystka prowadzi działalność solową. Ma liczne grono wiernych słuchaczy, jej krążki sprzedają się w olbrzymich nakładach osiągając statusy złotych i platynowych płyt.

– Zapraszamy na koncert z Teresą Werner, gwarantujemy wspaniałą wspólną zabawę i niezapomniane wrażenia – zachęcają organizatorzy. Bilety na koncert Teresy Werner kosztują 70 zł. Do kupienia w Galerii Zielonej w Puławach i za pośrednictwem platform internetowych eBilet.pl czy kupbilecik.pl.



Zapowiedzi imprez i wydarzeń

KAZIMIERZ DOLNY

CARNIVAL NA TRZECIM KSIĘŻYC Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1) zaprasza na imprezę Ska/Roots/Reggae Carnival. Sobota, 2 lutego, godz. 20.

O dobrą zabawę podczas wydarzenia zadba formacja Karma Sound. Podczas imprezy karnawałowej będziemy się bawić przy rytmach ska, roots i reggae.



Wstęp wolny.

ZIMOWE WARSZTATY Kazimierski Ośrodek Kultury, Promocji i Turystyki (ul. Lubelska 12) zaprasza dzieci na zimowe warsztaty w małej kolonii artystycznej. Zajęcia zaplanowano w dniach 12-15 lutego.

- W programie:
- wtorek, 12.02, godz. 11-13 Artystyczne bałwankowanie;
 - środa, 13.02, godz. 11-13 Zimowa makieta 3D;
 - czwartek, 14.02, godz. 11-13 Maski i czapki karnawałowe;
 - piątek, 15.02, godz. 11-13 Zimowe krajobrazy.

Każdego dnia odbywały się będą również gry i zabawy dla dzieci.



Liczba miejsc ograniczona. Obowiązują zapisy w Kazimierskim Ośrodku Kultury, Promocji i Turystyki lub pod numerem telefonu 81 8810040.

FERIE Z MUZEUM NADWIŚLAŃSKIM Muzeum Nadwiślańskie zaprasza dzieci, młodzież i dorosłych do korzystania z bogatej oferty warsztatów i spacerów tematycznych z okazji ferii zimowych. Zajęcia będą organizowane do 24 lutego w Kazimierzu Dolnym i Puławach.

W Kazimierzu Dolnym zajęcia będą odbywały się przy Rynku 19. W poniedziałki o godz. 10 warsztaty

artystyczne, natomiast o godz. 11 rozpoczynać się będą spacer tematyczny po Kazimierzu. Szlakiem architektów: Jana Koszczyca Witkiewicza i Karola Sicińskiego wyruszymy z kolei w środy o godz. 11.

Warsztaty w Puławach będą z kolei organizowane w Pałacu Czartoryskich. Zajęcia odbywać się będą w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i piątki o godz. 10 i 12. Wśród nich m.in. warsztaty przyrodnicze, archeologiczne, chemiczne, artystyczne i wiele innych.

Koszt udziału w zajęciach: 10 zł/os. Zapisy: warsztaty przyrodnicze - przyrodni-

cze@mnkd.pl; pozostałe warsztaty: edukacja@mnkd.pl; spacer: kunciewiczowska@mnkd.pl



Ulica czeka na brukowanie

PULAWY Blisko 340-metrowy odcinek ul. ppłk Konrada w tym roku otrzyma nową nawierzchnię i oświetlenie. Zarząd Dróg Miejskich ogłosił już przetarg na to zadanie. Prace rozpoczną się wiosną.

Chodzi o ulicę biegnącą równolegle do Filtrowej, której stan od dłuższego czasu nie należy do najlepszych. Zgodnie z projektem, cały jej odcinek zostanie wybrukowany kostką.

Powstaną również nowe chodniki zjazdy, kanał technologiczny ze światłowodem, kanalizacja deszczowa oraz oświetlenie. Dwie stare latarnie zostaną zdemontowane, a w za-

mian wykonawca postawi 11 nowych.

Przetarg pod koniec zeszłego tygodnia ogłosił Zarząd Dróg Miejskich w Puławach. Zainteresowane firmy swoje oferty mogą

nadsyłać do 4 lutego. Roboty powinny rozpocząć się w kwietniu. Potrwają cztery miesiące. Szacowany koszt nie powinien przekroczyć kwoty 1,3 mln zł. Będzie to druga naj-

droższa, tegoroczna inwestycja drogowa w mieście (tuż po budowie przedłużenia Kowalskiej z przebudową fragmentu ul. Powstańców Styczniowych).

RS

Repertuar kin

KINO „SYBILLA”, PUŁAWY

Piątek, 1 lutego

Chłopiec z burzy, familijny/przygodowy, godz. 15
Miszmasz, czyli kogel-mogel 3, komedia, godz. 17, 19, 21

Sobota, 2 lutego

Chłopiec z burzy, familijny/przygodowy, godz. 15
Miszmasz, czyli kogel-mogel 3, komedia, godz. 17, 19, 21

Ralph Demolka w Internecie, godz. 12.45

Niedziela, 3 lutego

Chłopiec z burzy, familijny/przygodowy, godz. 15
Miszmasz, czyli kogel-mogel 3, komedia, godz. 17, 19, 21

Ralph Demolka w Internecie, godz. 12.45

Poniedziałek, 4 lutego

Chłopiec z burzy, familijny/przygodowy, godz. 15
Miszmasz, czyli kogel-mogel 3, komedia, godz. 17, 19, 21

Wtorek, 5 lutego

Chłopiec z burzy, familijny/przygodowy, godz. 15
Miszmasz, czyli kogel-mogel 3, komedia, godz. 17, 19, 21

Środa, 6 lutego

Chłopiec z burzy, familijny/przygodowy, godz. 15
Miszmasz, czyli kogel-mogel 3, komedia, godz. 17, 19, 21

Czwartek, 7 lutego

Chłopiec z burzy, familijny/przygodowy, godz. 14.15

Miszmasz, czyli kogel-mogel 3, komedia, godz. 16.15, 18.15

Wieczór Kinomaniaka: Bohemian Rhapsody, muzyczny/biograficzny, godz. 20.15

KINO „CISY”, NAŁĘCZÓW

Piątek, 1 lutego

Miszmasz, czyli kogel-mogel 3, POL, od 13 lat, godz. 16.30, 19

Sobota, 2 lutego

Miszmasz, czyli kogel-mogel 3, POL, od 13 lat, godz. 16.30, 19

Niedziela, 3 lutego

Miszmasz, czyli kogel-mogel 3, POL, od 13 lat, godz. 16.30, 19

Poniedziałek, 4 lutego

Miszmasz, czyli kogel-mogel 3, POL, od 13 lat, godz. 16.30, 19

Żegnaj doktorze

Nie żyje dr Jan Giza, twórca jedynego w Polsce ośrodka leczenia jadem pszczelim. Wspaniały lekarz, oddany swoim pacjentom.

WALDEMAR SULISZ

Zmarł 24 stycznia 2019 roku w szpitalu w Puławach. Miał 83 lata. Pogrzeb dr Jana Gizy odbył się 29 stycznia o godzinie 14 w kościele farnym w Kazimierzu Dolnym, skąd „wyruszył” w swoją ostatnią ziemską wędrówkę na cmentarz parafialny, malowniczo położony na stoku góry. Teraz spogląda z wysoka na swój ukochany Witoszyn.

Znany lekarz

Urodził się w 1936 roku w Braciejowicach, jego rodzice Stanisława i Adam byli rolnikami, dziadek miał jedną z większych pasiek na Powiślu. Skończył Akademię Medyczną w Lublinie, w 1961 roku zaczął pracować w Spółdzielni Zdrowia w Wilkowie. Tu zbudował nowoczesny ośrodek zdrowia z laboratorium, rentgenem, gabinetem stomatologicznym, pediatricznym, ginekologicznym i gabinetem fizykoterapii.

Zachłanny na wiedzę, wciąż się uczył. Pod kierunkiem prof. Mieczysława Kędry zrobił specjalizację I oraz II stopnia w zakresie chorób wewnętrznych. W 1974 roku został dyrektorem ZOZ-u w Opolu Lubelskim. W ciągu dwóch lat powstały Gminne Ośrodki Zdrowia w Karczmiskach, Łaziskach, Wandalinie, zostały zmodernizowane ośrodki w Józefowie, Zakrzowie. Po 43 latach pracy odszedł na emeryturę.

Prekursor apiterapii

Od wieków miód doskonale leczył żołądek, goił rany, poprawiał humor. Współczesne preparaty zawierające mleczko pszczele i propolis stymulują pracę serca, regenerują siły, pobudzają apetyt, polepszają przemianę materii.

Dr Jan Giza w swoim Centrum Apiterapii w Kazimierzu Dolnym przez wiele lat stosował jad pszczeli, który skutecznie leczy dolegliwości reumatyczne. - Był pierwszym lekarzem w Polsce, który prowadził rzeczywiste leczenie pacjentów, stosując głównie metody naturalne, ze szczególnym uwzględnieniem apiterapii, a w tym, apitoksynoterapii. Ośrodek medycyny naturalnej w Kazimierzu Dolnym jako jedyny przyjmował pacjentów, gdzie pod nadzorem lekarskim, stosowano użądlenia pszczoł, uzyskując konkretną pomoc w wielu jednostkach chorobowych, tam, gdzie medycyna tzw. konwencjo-



nalna bezradnie rozkładała ręce” – czytamy na Forum Stowarzyszenia Pszczelarzy Polskich.

Skąd ten jad?

Jeszcze na studiach zainteresował się akupunkturą. Dzięki prof. Zbigniewowi Garnuszewskiemu, wielkiemu propagatorowi akupunktury w Polsce - poznawał jej tajemnice u chińskich lekarzy. I wpadł na rewolucyjny pomysł, żeby akupunkturową igiełkę zastąpić żądłem. - Ukłucie stymuluje odpowiednie punkty, porcja jadu mobilizuje system obronny organizmu i daje mu siłę do walki z chorobą - mówił mi podczas jednego z wielu spotkań.

Kuracja trwa trzy tygodnie. Najpierw doktor robił dwie próby uczuleniowe. Gdy wszystko jest w normie, pielęgniarka zamykała się z pacjentem w małym domku. Nad pacjentem dyskretnie żarzyła się malutka żarówka. Na miejscu wyznaczonym przez doktora kładła miedzianą siatkę. Siatka była po to, żeby żądło nie zostało w ciele chorego. Najpierw pszczoły żądła chorego 5 razy. Za dwa dni dziesięć, za cztery piętnaście.

Co dwa dni pielęgniarka dodawała pięć użądleń. Liczy się także waga pacjenta. W ostatnim dniu zabiegu „przystawiała” nawet 60 pszczoł.

Medycyna bez chemii

Tarasy w jego kazimierskim ośrodku pełne były zaskakujących roślin. Najważniejsze miejsce zajmowały: rokitnik, ogórecznik, wiesiołek i żeń-szeń. - To cztery rośliny, które są nadzieją światowej medycyny. Medycyny bez chemii. Leczę już większą część mojego życia. Wiem jedno, że z chemią trzeba bardzo uważać - relacjonował dr Jan Giza.

W swojej praktyce leczenie jadem wspomagał autorskim preparatem Res Oenothera. To mieszanka miodu, pyłku, propolisu, korzeni żeń-szenia i zielonych nasion wiesiołka robiona osobiście przez doktora.

- Miał niezwykłą intuicję. Zanim przepisał lek, robił długi wywiad. Wiedział, jakich leków nie wolno łączyć i chronił pacjentów przez niebezpiecznymi połączeniami. Był niezwykle skuteczny, a ludzie go kochali - mówi Ryszard Wrótniak, rzeźbiarz z Kazimierza Dolnego, przyjaciel doktora.

niak, rzeźbiarz z Kazimierza Dolnego, przyjaciel doktora.

Egipskie koło

Kiedy kupił w Witoszynie rozległą dolinę z podniszczonym budynkiem szkoły, wiedział, że buduje raj na ziemi. Po drugiej stronie szosy dokupił kawałek potoku i źródło z kryształicznie czystą wodą. Powoli wyremontował szkołę. Zbudował egipskie koło wodne, które czerpie wodę z potoku i rurą wpuszczoną pod szosą napełni kilka stawów. Na malowniczych zboczach postawił ule - To jest moje drugie Centrum Medycyny Naturalnej. Na receptę wypisuję oddychanie tutejszym powietrzem, słuchanie szumu wodospadu, żądło pszczoły, dietę ubogą w węglowodany. I koniecznie: podrapać kózki po rogach - opowiadał, oprowadzając mnie po ośrodku.

Chyba największe wrażenie zrobił na mnie zielnik w energetycznych kręgach. Jeden ma 7, drugi 9 metrów średnicy. W środku każdego kamienne głązy. Każdy krąg tworzy niekę nachyloną ku ziemi pod specjalnie dobranym kątem. Tu rosły ukochane rośliny lecznicze doktora Jana.

Tarasy w jego kazimierskim ośrodku apiterapii pełne były zaskakujących roślin. Najważniejsze miejsce zajmowały: rokitnik, ogórecznik, wiesiołek i żeń-szeń.

Kiedy zapytałem go o receptę na szczęście, odparł: „Miłość. Do świata i do ludzi. Jeśli w sercu człowiek ją ma, to wtedy szczęście widać jak na dłoni - mówił niezwykły lekarz.

Odchodzenie

Mimo wielkiej żywotności zaczął chorować w ostatnich latach życia. Do końca pracował. I pisał. Udzielał porad telefonicznych, dodając otuchy. Buntował się przeciwko chorobie.

Zadzwonił do mnie na kilka miesięcy przed śmiercią, żeby przyjechać do Witoszyna. Zamknęliśmy się w gabinecie. Rozmawialiśmy dwie godziny.

W tej rozmowie snuł wielkie plany. Nie dopuszczał myśli o odchodzeniu. Robił notatki do kolejnej książki. Gaś powoli, nie zauważając tego. Żegnaj Kochany Doktorze.

Łatwo się
nie poddali

PIŁKA RĘCZNA

Kiedyś trzeba było się obudzić z pięknego snu. Druga drużyna Azotów Puławy odpadła z rozgrywek Pucharu Polski dopiero na etapie ćwierćfinału. I to z nie byle kim. Drużyna Zbigniewa Markuszeńskiego walczyła dzielnie z wicemistrzem Polski – Orlen Wisłą Płock. Przegrała jednak ostatecznie 21:38

Postawa młodych zawodników Azotów była wielką niespodzianką tegorocznej edycji Pucharu Polski. Puławianie wyeliminowali wielu wyżej notowanych rywali. W nagrodę dostali okazję na zaprezentowanie swoich umiejętności w starciu z jedną z najlepszych ekip w Polsce.

W pierwszej połowie gospodarze toczyli wyrównany bój z wicemistrzem Polski! Po 30 minutach goście mieli w zapasie zaledwie cztery bramki (12:16). Po zmianie stron Orlen Wisła wzięła się jednak w garść i drugą część zawodów wygrała 22:9. Mimo wszystko podopieczni trenera Markuszeńskiego zasłużyli na wielkie brawa, bo walczyli do końca o jak najlepszy wynik. A pewnie nikt, nawet najwięksi optymiści nie spodziewali się, że rezerwy Azotów mogą zająć aż tak daleko.

Azoty Puławy II – Orlen Wisła Płock 21:38 (12:16)

Azoty II: Borucki, Wiejak, D. Janicki – Adamczuk 7, Mchawrab 7, Pezda 4, Batory 1, Przychodzeń 1, Baranowski 1, Kosiak, Flont, K. Janicki, Bielawski.

Orlen Wisła: Wichary, Morawski – Sulic 7, Mihić 6, Racotea 5, Góralski 4, Mlakar 4, Krajewski 2, Zdrahala 2, Obradović 2, Piechowski 2, Tarabochia 2, Janiszewski 1, Moya 1.

Michał Zuber już strzela dla Wisły

PIŁKA NOŻNA

Całkiem nieźle wypadł pierwszy sparing Wisły Puławy. Drużyna Jacka Magnuszeńskiego zremisowała na wyjeździe ze Stalą Stalowa Wola 3:3. Wynik mógł być jednak dużo lepszy, bo goście po 25 minutach prowadzili 3:0. Niestety, w samej końcówce dali sobie strzelić dwie bramki. Jutro Duma Powiśla zmierzy się u siebie z Ruchem Wysokie Mazowieckie (godz. 12)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zgodnie z zapowiedziami trener Magnuszewski miał do dyspozycji kilku nowych zawodników. Jeden z nich – Michał Zuber, który ostatnio występował w Górniku Łęczna już w czwartej minucie otworzył wynik spotkania mocnym strzałem zza szesnastki. Po kwadransie przyjezdni powiększyli swoje prowadzenie. Po akcji Szymona Stanisławskiego piłkę do siatki wpakował Piotr Zmorzyński. To jednak wcale nie był koniec popisów Wisły. W 25 minucie podawał Zuber, a na 3:0 podwyższył Stanisławski.

Do końca pierwszej odsłony nic się już nie zmieniło. Szybko po przerwie „Stalówka” zdołała odrobić jedne-



FOT. KS WISŁA PUŁAWY

go gola. Później puławianie mogli jednak dobić przeciwnika. W bardzo dobrych sytuacjach brakowało im jednak zimnej krwi. Pudłowali przede wszystkim: Krystian Żelisko, a także Jakub Mażysz. A niewykorzystane okazje zemściły się w samej końcówce. Gospodarze najpierw w 86 minucie zaliczyli kontaktowe trafienie, a w ostatniej akcji meczu uratowali remis.

– Wynik na tym etapie przygotowań jest sprawą drugorzędną – przekonuje Jacek Magnuszewski, trener ekipy z Puław. – Jestem zadowolony przede wszystkim z

postawy zespołu w pierwszej połowie. Dopóki graliśmy tym bardziej dojrzałym składem, to wyglądaliśmy naprawdę dobrze. Trzeba jednak przyznać, że po zmianie stron chyba mieliśmy nawet więcej sytuacji. Niestety, zawiodła trochę skuteczność, a w ostatnich pięciu minutach daliśmy sobie strzelić dwa gole – dodaje szkoleniowiec.

Ocenia też nowych zawodników. – Michała Zuber nie musimy testować. Jeżeli chodzi o pozostałych chłopaków, to żadne decyzje jeszcze nie zapadły. Trudno wyciągać wnioski zaledwie po jednym meczu.

Michał Zuber w pierwszym występie w nowych barwach strzelił gola i zaliczył asystę

Na pewno jednak jakieś kosmetyczne zmiany w naszej kadrze są jeszcze możliwe – dodaje opiekun Wisły.

Jednym z piłkarzy, który walczy o angaż w Dumie Powiśla jest Przemysław Skałecki z Górnika II Łęczna. To zawodnik z 2000 rocznika, który w rundzie jesiennej zaliczył nawet cztery krótkie występy w II lidze. Raz zagrał też w Pucharze Polski z KP Starogard Gdański. Częściej

pojawiał się jednak na boisku w czwartoligowych rezerwach zielono-czarnych.

Stal Stalowa Wola – Wisła Puławy 3:3 (0:3)

Bramki: Mroziński (56), Lebioda (86), Janiszewski (90) – Zuber (4), Zmorzyński (15), Stanisławski (25).

Stal: Konefał – Wieprzęc, Czajkowski, Janiszewski, Sobotka, Kittliński, Stasiak, Mroziński, Trąbka, Dziubiński, Łętocha. Oraz Buczek, Lebioda.

Wisła, I połowa: Socha – Król, Poznański, Pielach, Barański, Supryn, Maksymiuk, Puton, Zmorzyński, Zuber, Stanisławski. **II połowa:** Kurek – zawodnik testowany II, Pielach (70 zawodnik testowany II), Kusał, Kobiłka, Zmorzyński (60 Chudyba), Litwiniuk, Kobiłka, Popiołek, Żelisko, Mażysz.

Dwie wyjazdowe wygrane na początek

PIŁKA RĘCZNA

Udanie 2019 rok rozpoczęli szczypiorniści Bartosza Jureckiego. W sobotę pierwszy zespół Azotów nie miał problemów z awansem do półfinału Pucharu Polski. A w środę zaliczył kolejne ligowe zwycięstwo, tym razem w Kaliszu 25:24. Jutro o godz. 18 w hali MOSiR zamelduje się SPR Stal Mielec

W ramach ćwierćfinału Pucharu Polski puławianie zagrali w Gdańsku z tamtejszym Wybrzeżem. Już po

kwadransie było jasne, że o niespodziance nie może być mowy. Goście prowadzili 13:6 i w kolejnych fragmentach mogli jedynie pilnować wyniku i oszczędzać siły na starcie w PGNiG Superlidze. Do przerwy było 20:12, a ostatecznie zawody zakończyły się wygraną Marko Pania i jego kolegów 37:28.

Dużo bardziej wymagającym rywalem w środę okazał się MKS Kalisz. Gospodarze mocno postawili się faworytowi. Do przerwy na tablicy wyników był remis po 12. W drugiej części

meczu trwała wyrównana walka. Kiedy ekipie Azotów udało się odskoczyć w 42 minucie na dwie bramki, to miejscowi szybko doprowadzili do remisu.

Dopiero w samej końcówce zrobiło się spokojniej. Na pięć minut przed końcowym gwizdkiem podopieczni trenera Jureckiego prowadzili 23:21. A kiedy na zegarze pozostawało już jedynie 120 sekund było 25:22. Ekipa z Kalisza nie dawała jednak za wygraną i walczyła do ostatnich sekund. Efekt? Gospodarze

zmniejszyli straty do zaledwie jednej bramki, ale punkty pojechały do Puław. (LUKISZ)

Energia MKS Kalisz – Azoty Puławy 24:25 (12:12)

Energia MKS: Padasinaw, Zakreta – Paweł Adamczak 1, Piotr Adamczak, Adamski 3, Bożek, Czerwiński, Drej 6, Klopsteg, Kniazeu 4, Krytski, Kwiatkowski, Misiejuk 2, Pilitowski 2, Szpera 1, Wojdak 5. **Kary:** 12 minut.

Azoty: Bogdanow, Koszowy – Grzelak, Jarosiewicz 3, Kaleb 2, Kasprzak 4, Łyżwa, Matulić 5, Masłowski 1, Paniać 2, Podsiadło 5, Prce 2, Seroka, Skrabania 2, Titow, Adamczuk. **Kary:** 4 minuty.

Wybrzeże Gdańsk – Azoty Puławy 28:37 (12:20)

Wybrzeże: Chmieliński, Witkowski – Gajek 6, Prymlewiec 4, Adamczyk 4, Sulej 3, Janikowski 3, Papaj 2, Komarzewski 2, Salacz 2, Bednarek 1, Wróbel 1, Frańczak. **Azoty:** Bogdanow 1, Koszowy – Panic 5, Podsiadło 5, Skrabania 5, Kasprzak 4, Jarosiewicz 4, Kaleb 3, Masłowski 3, Matulić 2, Prce 2, Grzelak 1, Titow 1, Seroka 1, Łyżwa.

Pozostałe wyniki i tabela PGNiG Superligi: Chrobry Głogów – MMTS Kwidzyn 27:21 ● Arka Gdynia – Zagłębie Lubin 21:28 ● Górnik Zabrze – PGE VIVE Kielce 24:32

● Gwardia Opole – Sandra Spa Pogoń Szczecin 28:22 ● SPR Stal Mielec – Orlen Wisła Płock 20:32.

1.	Vive	15	45	562:403
2.	Górniki	15	38	464:351
3.	Orlen Wisła	15	38	435:373
4.	Azoty	15	30	438:376
5.	Gwardia	15	28	435:436
6.	MMTS	15	24	362:369
7.	Piotrkowianin	14	21	393:409
8.	Chrobry	15	21	388:387
9.	Zagłębie	15	20	384:412
10.	Wybrzeże	14	18	363:404
11.	Kalisz	15	10	379:421
12.	Pogoń	15	9	375:434
13.	Stal	15	7	390:487
14.	Arka	14	3	379:485

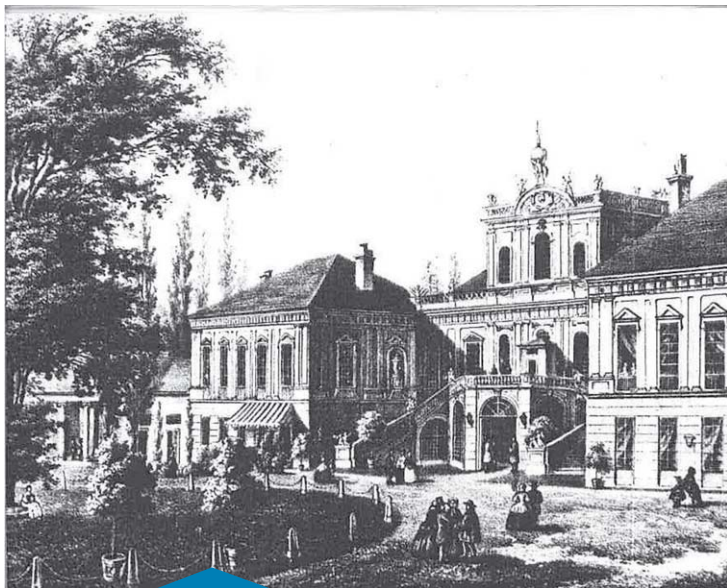
Dzieje Puław (45)

Puławski warsztat rzeźbiarski w XVIII wieku

W połowie XVIII wieku w Puławach funkcjonował warsztat rzeźbiarski, wybitny, o szerokim zasięgu działania. Tworzyli go rzeźbiarze na stałe mieszkający w Puławach, wykonujący prace nie tylko na rzecz tutejszej rezydencji magnackiej, ale docierający ze swoją działalnością na znacznie odleglesze tereny. Jego specjalnością były snycerskie wystroje kościelne, czyli rzeźbione w drewnie ołtarze z figurami świętych i puttami (nagimi, uskrzydłonymi postaciami dziecięcymi), ambony, stalce (ozdobre ławy z wysokimi oparciami w kościele dla dostojników, zwłaszcza duchownych, uczestniczących w nabożeństwie), konfesyjały. Sztuka znana w starożytności i wczesnym średniowieczu, bujnie rozwinięta w czasach baroku, głównie w XVIII wieku.

Początki warsztatu puławskiego sięgają Lubnii. To tu w latach 20-tych XVIII wieku powstał przypałacowy warsztat rzeźbiarski, prowadzony przez blisko 10 lat przez nadwornych rzeźbiarzy Elżbiety Sieniawskiej, a po jej śmierci w 1729 r. jej córki Zofii. Głównym mistrzem warsztatu był Elias Hoffman, wykonujący najbardziej odpowiedzialne zamówienia w zakresie rzeźby figuralnej oraz wszelkich prac snycerskich i obróbki detali architektonicznych. Jego młodszy brat, Henryk, najpierw był uczniem w tym warsztacie i pracował dorywczo, a następnie, będąc zatrudnionym na stałe, wykonywał drobne dekoracje ornamentalne, wazy i panoplie (motywy dekoracyjne skomponowane z elementów uzbrojenia oraz sztandarów i proporców).

W 1732 r. obydwa bracia, z rodzinami, przenieśli się w okolice Puław, zamieszkując prawdopodobnie na terenie parafii końskowskiej i stając się głównymi mistrzami warsztatu pracującego na rzecz odbudowy pałacu puławskiego – nadwornymi rzeźbiarzami Zofii Czartoryskiej. Odbudowująca się w I poł. XVIII wieku po okresie wojen rezydencja magnacka stanowiła wdzięczne pole do działania dla różnej profesji artystów i rzemieślników. To wyjaśnia przyczyny pojawiania się w Puławach licznej grupy rzeźbiarzy, zarówno polskiego jak i obcego



Pałac Czartoryskich w Puławach (ze starej ryciny)

pochodzenia. W niedługim czasie produkcja ruszyła na szeroką skalę, sięgając daleko poza siedzibę warsztatu. Zakończenie funkcjonowania puławskiego warsztatu rzeźbiarskiego nastąpiło w 1770 r., w momencie zniknięcia z Puław Sebastiana Zeisla.

Zapoznajmy się teraz bliżej z sylwetkami rzeźbiarzy związanych z puławskim warsztatem rzeźbiarskim.

Jan Elias Hoffman, zatrudniony od 1722 r. przez Elżbietę Sieniawską kierownik warsztatu rzeźbiarskiego w Lubnii, pracował na rzecz rezydencji Sieniawskich w Lubnii, Przybysławicach i Wilanowie, a następnie w Puławach. W 1724 r. zawarł związek małżeński w Krakowie z Elżbietą Haberman, córką krakowskiego piernikarza Ignacego Fritza Habermana. Specjalizował się w rzeźbie figuralnej na co wskazują jego dzieła w kościele Kamedułów na Bielanach pod Krakowem, w kościele sióstr Szarytek w Lublinie, w kościele parafialnym w Opolu, czy wreszcie posąg NMP na fasadzie kościoła parafialnego w Końskowoli.

Po przeniesieniu się w 1732 r. do Puław Hoffmanowie zamieszkali prawdopodobnie w Końskowoli. Tu pracowali w miejscowym kościele, a efektem tego stały się rzeźby ewangelistów zdobiące ambonę, postać Boga Ojca wieńcząca tę ambonę, dekoracja ołtarza głównego.

Około 1740 r. obaj bracia przenieśli się na stałe do Puław. Wykonali wówczas rzeźby zdobiące zewnętrzne schody pałacu.

W 1745 r. kierownictwo warsztatu przejął Sebastian Zeisel. Jan Elias Hoffman wykonał jeszcze chrzcielnicę w kościele parafialnym we Włostowicach, której autorstwo niektórzy przypisują Zeislowi.

Jan Elias zmarł w 1751 r. w wieku 60 lat. Pochowany został na cmentarzu przykościelnym we Włostowicach, gdzie następnie złożono doczesne szczątki jego żony Elżbiety i syna Tomasza.

Henryk Hoffman, młodszy brat Jana Eliasza, uczył się zawodu w warsztacie w Lubnii. Po przeniesieniu warsztatu do Puław mieszkał wraz z bratem w Końskowoli. Współuczestniczył w pracach w miejscowym kościele. Ostatni zapis jego pobytu w Puławach pochodzi z 1743 r. Przypuszcza się, że przeniósł się w inne miejsce.

Pracownikiem puławskiego warsztatu Eliasza i Henryka Hoffmanów był rzeźbiarz i snycerz, Mateusz Barkart. Adnotacje o jego pobycie w latach 1736-1737, zamieszczone w dokumentach archiwum parafii Końskowskiej, nie przynoszą informacji o wynikach jego działalności.

Na zlecenie księżnej Marii Zofii pracował w puławskim pałacu rzeźbiarz Tadeusz Gabriel, który w księgach parafii końskowskiej notowany jest w 1736 r. jako „snycerz”, a w 1739 r. – „sculptor”.

Z kolei w księgach parafii Włostowice pojawiło się w 1733 r. pojawiło się nazwisko Jan „Germanus” – „sculptor”.

W tymże archiwum odnaleziono informację, że w 1735 r. zawarł w kościele włostowskim związek małżeński w Franciszką Czyżewiczówną, „marmorii sculptor”



Wnętrze kościoła w Końskowoli: ołtarz główny i ambona

Marcin Józef Selier vel Klier, a świadkami tej uroczystości byli: architekt Franciszek Antoni Mayer oraz rzeźbiarz Jan Elias Hoffman.

Od 1743 r. notowany jest w Puławach rzeźbiarz pochodzenia niemieckiego, Jan Ferdynand Kargier vel Targe, występujący w archiwum parafii łostowskiej jako „sculptor”, „juvenis sculptor”, „sculptor palatii pulaviensis”, „sculptor aulicus pulaviensis”, „sculptor altarium”, a więc w wolnym tłumaczeniu począwszy od rytownika w kamieniu (również młodszy), poprzez rytownika pałacu puławskiego i dworu książęcego, aż do rzeźbiarza ołtarzy. Przypuszcza się, że był on zatrudniony w puławskim warsztacie rzeźbiarskim Jana Eliasza Hoffmana. Podobnie jak inni tutejsi rzeźbiarze, poza pracami w pałacu puławskim wykonywał również inne zamówienia, w tym głównie na wystroje kościelne. Nie są znane wyniki jego pracy. Przypuszcza się, że był autorem ołtarza głównego i ambony w kościele bernardyńskim w Paradyżu koło Opoczna.

Około 1770 r. Jan Ferdynand Kargier ożenił się (poza Puławami) z Barbarą (brak nazwiska rodzowego). Od 1783 r. zamieszkiwał we Włostowicach. Zmarł w 1785 r. i został pochowany na łostowskim cmentarzu przykościelnym. W 1792 r. wdowa po nim ponownie wyszła za mąż. Drugim mężem Barbary Kargier został Wojciech Boryslawski, oficjalista Czartoryskich.

W 1737 r. w archiwum parafii Włostowice wymieniony został „lapidarius sculptor” Błażej Rozmuszewski. Jest to jedyna wzmianka o tym rzeźbiarzu.

Podobnie szczątkowe informacje dotyczą Fabiana Esmana, określanego w latach 1734-1738 jako „sculptor aulicus”.

Innym rzeźbiarzem, zatrudnionym w tym czasie u Zofii Czartoryskiej przy pracach budowlanych w puławskim pałacu, był Jan Jerzy Deringer, prawdopodobnie przybyły z Czech. Jest notowany w latach 1737-1739 jako „sculptor lapidarius” i „lapidarius magister”.

Znaczenie puławskiego ośrodka rzeźbiarskiego znacznie wzrosło dzięki pojawieniu się tu wybitnego rzeźbiarza Sebastiana Zeisla. Po raz pierwszy odnotowany on został w Puławach w 1745 r. i przebywał tu nie krócej niż przez 25 lat. Określono go wówczas jako „ab Aula Pulaviensis omnes”. Związany z pałacem puławskim został przez ks. Augusta Czartoryskiego, wojewodę ruskiego, który uczynił go swoim nadwornym rzeźbiarzem.

W latach 1756-1761 spod dłuta S. Zeisla wyszły ołtarze z rzeźbami figuralnymi w kościele dominikanów w Lublinie, w tym ołtarze św. Tomasza z Akwinu i św. Marii Magdaleny ustawione w kaplicach, dwa ołtarze różańcowe przy tarczy (czyli łuku między główną nawą i prezbiterium) i dwa przy filarach św. Wincentego Ferreriusza i św. Jacka. W latach 1765-1766 wykonał rzeźby na kordegardzie pałacu Czartoryskich w Warszawie przy Krakowskim Przedmie-

Kościół farny w Końskowoli

ściu 15 oraz dekorację sztukatorską jednego z salonów w pałacu w Puławach.

Końcową datą funkcjonowania puławskiego warsztatu rzeźbiarskiego jest 1785 r. Wtedy to zmarł Jan Ferdynand Kargier – ostatni z osiadłych na stałe w Puławach rzeźbiarzy. Wcześniej, bo około 1769 r. wyemigrował z Puław Sebastian Zeisel, zaś Tomasz Hoffman w 1780 r. porzucił zawód rzeźbiarza stając się puławskim pocztmistrzem.

Na nowego artystę tej profesji Puławy musiały czekać kilkanaście lat. Wtedy to pojawił się sztukator Fryderyk Bauman, którego dziełem stały się sztukaterie między innymi w pałacu Marynki, Świątyni Sybilli, Domu Goetyckim i kościele. Był to już jednak okres klasycyzmu – kierunku w sztuce nawiązującego do klasycznej kultury grecko-rzymskiej, uznającego podstawową rolę rozumu w tworzeniu uniwersalnych praw rządzących dziełem sztuki. W sztuce oznaczał monumentalne założenia urbanistyczne oraz budowle wzorowane na Starożytności i Renesansie.

Przy opracowywaniu niniejszego tematu wykorzystano m.in. artykuł Ireny Marii Laskowskiej „Ośmiennastowieczny warsztat rzeźbiarski w Puławach i jego twórcy” (Teka konserwatorska, z. 5) oraz obydwa tomy Puławskiego Słownika Biograficznego Heleny i Jana Mączników.

ANDRZEJ TOŁPYHO

● **ZA TYDZIEŃ: PRACE PUŁAWSKIEGO WARSZTATU RZEŹBIARSKIEGO POZA PUŁAWAMI**